

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznik rs. 6.
Półrocznik 3.
Kwartalnik 1 k. 50.
Miesięcznik 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznik rs. 8.
Półrocznik 4.
Kwartalnik 2.
Prenumeraty na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmują skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Masowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z następnym wzięciem części powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrelogi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rubli następnego dodatkowego ogólnie 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Krystyna P. M.
Jutro: Jakoba Ap
Wschód słońca o godz. 4 m. 10. Zachód o godz. 8 m. 2.
Długość dnia godz. 15 m. 52. Ubyło dnia godz. — m. 50.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmanna i Freundlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

PRZEMYSŁ WELNIANY W ROSYI pod ochroną cel 2).

IV.

Narady komisji powołanej do zbadania kwestyi cła od wełny. — Projekt ministra skarbu Najwyżej zatwierdzony w dniu 4 czerwca r. b.

Wyszczególnione w artykule poprzednim (patrz № 159) prośby i opinie, obok danych o przywozie i wywozie wełny, tudzież o stanie hodowli owiec i przemysłu wełnianego w Rosyi, posłużyły za podstawę do rewizyi art. 90 taryfy cłowej w roku bieżącym. Do szczegółowego zbadania sprawy powołano komisję, w której skład weszli: dyrektor departamentu handlu i przemysłu, r. t. A. Ber, jako przewodniczący, r. t. N. Ilin, rz. r. st. N. Zabugin, r. st. W. Timofiejew i W. Czerniajew i r. dw. S. Timaszew, jako członkowie, wreszcie pp. Tornton i Kleiber, w charakterze ekspertów.

Niektórzy członkowie komisji zaopiniowali, że podwyższenie cła od wełny nie może przynieść istotnej korzyści ruskiej hodowli owiec, gdyż Rosya przywozi głównie wełnę potrzebną do wyrobu tkanin najcieńszych, której sama nie posiada w ilości dostatecznej. Nadto wełna niedopuszczona do Rosyi, przez ustanowienie wysokiego cła, szukałaby pomieszczenia na innych rynkach, utrudniając zbytnie wełny ruskiej. A właśnie ułatwienie zbytu wełny ruskiej na rynku międzynarodowym jedynie może podnieść z upadku ruską hodowlę owiec, gdyż wywóz wełny ruskiej jest nierównie większym od przywozu wełny zagranicznej do Rosyi, wywozi zaś Rosya nadmiar gatunków zwykłych. Podwyższenie cła od wełny mogłoby usprawiedliwić względy na interesy przemysłu, przerabiającego ten materiał, a przedewszystkiem względy fiskalne; podwyżka jednak powinna być umiarkowana, gdyż cło nadmiernie wysokie, zamiast powiększyć, mogłoby zmniejszyć dochody z cła od przedmiotów objętych art. 90 tar. cł., przynoszące obecnie 4 1/2 mil. rs. Przewodniczący jednak i reszta członków komisji orzekli, że wyższe cło od wełny jest pożądane także dla ochrony i poparcia ruskiej hodowli owiec. Jakkolwiek bowiem Rosya

przywozi głównie wysokie gatunki wełny, to jednak fabrykanci bardziej oddaleni od głównych ognisk hodowli owiec, sprawdzają z zagranicy także wełnę zwykłą, gdyż zyskują przytem na niższych kosztach dostawy. Ograniczenie przywozu wełny zagranicznej, który wzrósł ogromnie w czasach ostatnich, ułatwi przeto zbytnie wełny ruskiej na rynkach wewnętrznych. Prócz tego pobudzi ono rolników ruskich do podniesienia hodowli owiec cienkowłnistych. Po wyczerpującej dyskusyi, większość komisyi oświadczyła się za podwyższeniem cła od wełny zagranicznej do 2 r. w zlocie od puda. Cło takie, tworząc 10% ceny wełny australijskiej, nie byłoby zawyżone w porównaniu z cłem, pobieranem od innych przedmiotów przywożonych z zagranicy; cło od bawelny np. wynosi 15—20%, a cło od surowca przewyższa 100% ceny tych artykułów. Pomimo różnicy cen, komisya uznała za właściwe odliczyć wełnę bruną i myłą jednakowo, ponieważ przywóz wełny brudnej jest nieznaczny, a sprawdzanie czystości wełny na komorach byłoby bardzo uciążliwe. Wełnę t. zw. tartą, przeniosła komisya z p. 1 do p. 2-go art. 90 tar. cł., gdzie już wymienione były ostrzyżki sukienne, służące do tegosanego użytku, a nawet tańsze od niej.

Ponieważ przywóz wełny farbowanej jest bardzo mały (21 — 26 tys. pudów rocznie, tylko w 1888 r. 43 tys. pudów), co dowodzi, że ochrona farbiarstwa wełny w Rosyi jest dostateczna, komisya zachowała dotychczasową różnicę pomiędzy cłem od wełny niefarbowanej a cłem od wełny farbowanej, podnosząc to ostatnie do 3 r. w zlocie od puda. Prośby fabrykantów wełny sztucznej o opiekę cłową nie znalazły uznania w komisyi, ponieważ wyroby z wełny sztucznej są liche i nietrwałe, a użycie tego artykułu do fabrykacji zmniejsza zapotrzebowanie wełny prawdziwej. Przytem przywóz wełny sztucznej maleje ciągle (z 71 tys. p. w r. 1883 do 13 tys. p. w r. 1888), co dowodzi, że opieka dotychczasowa była dostateczna.

Przy naradach nad cłem od czesanki w pasmach, podzieliły się zdania członków komisji. Trzej z nich oświadczyli, że prośby fabrykantów o podwyższenie cła do 6 r. za pasma niefarbowane i do 7 r. 50 kop. w zlocie za farbowane, nie zasługują na uwzględnienie. Z dziesięciu przędzali wełny, istniejących w Rosyi, pięć z 60 tysiącami wrzecion posiada urządzenie do mycia i cze-

sania wełny, pięć zaś z 55 tys. wrzecion musi nabywać wełnę już czesaną. Wysokie cło od wełny czesanej postawiłoby wyjątkowo korzystnie przedsiębiornie z oddziałami do czesania wełny, a niemożliwość istnienia przedsiębiorstw nieposiadających takich urządzeń, kosztujących więcej niż sama przedziałnia. Celem zaś środków rządowych powinno być przedewszystkiem podniesienie wytworu przędzy czesankowej, sprawowanej obecnie w połowie z zagranicy, do ilości pokrywającej wszystkie potrzeby krajowych zakładów tkackich. Wtedy dopiero należałoby przystąpić do drugiej połowy zadania, t. j. do zastąpienia czesanki zagranicznej krajową. Inaczej dojdzie do tego, że wszystkie przedsiębiorstwa w kraju będą posiadały urządzenia do mycia i czesania wełny, lecz zużywały na to kapitały, nie będą mogły powiększyć liczby wrzecion. Takim krajowe nadal będą musiały sprzedawać połowę przędzy czesankowej z zagranicy, a skarb straciłby dochody z cła od czesanki, której przywóz ustanie. Wreszcie przedsiębiornie z czesalniami już podług taryfy obowiązującej korzystają z premii około 2 r. na pudzie, z powodu różnicy w oceniu wełny surowej i czesanej. Dostatecznym przeto, zdaniem wspomnianych trzech członków, byłoby podniesienie cła od czesanki, tak samo jak od przędzy surowej, o 1 rubla, czyli do 4 r. w zlocie od puda. Natomiast przewodniczący i dwaj pozostali członkowie komisji uznali potrzebę większego poparcia przedsiębiorstw z czesalniami, narzekających na bardzo ciężkie warunki z powodu współzawodnicstwa fabryk wyrabiających przędzę z czesanki zagranicznej, której przywóz powiększył się z 48.2 tys. pudów w roku 1883, do 147.9 tys. pudów w roku 1888. Tak znaczny wzrost przywozu jest w części następstwem rozwoju przemysłu wełnianego w Rosyi, lecz dowodzi także, według ich zapatrywania, że dotychczasowe cło od czesanki nie zachęcało dostatecznie fabrykantów do wyrobu czesanki w kraju. Należałoby więc utrudnić nieco dowóz czesanki, tak, aby istnienie przedsiębiorstw bez czesalni było nadal możliwe, a zarzem, aby wyrób czesanki w fabrykach ruskich przedstawiał korzyść, co dałoby się osiągnąć przez podniesienie cła od czesanki do 5 r. w zlocie od puda, na zasadzie następującego obliczenia: Według informacji Dietela, koszt wyrobu puda czesanki w fabryce wynosi 48 r. 55 kop., podczas gdy pód czesanki francuskiej kosztuje w Łodzi,

łącznie z cłem i wszystkimi kosztami dostawy, 31 r. 75 kop. w zlocie, czyli (po kursie 1 r. w zlocie = 1 r. 50 kop. kred.), 47 r. 62 kop. kred.; otóż ta różnica 93 kop. kred., czyli około 60 kop. w zlocie, powinna być wyrównana przez podwyższenie cła. Nadto z powodu podwyższenia cła od wełny surowej o 1 r. w zlocie, ponieważ na pód czesanki wychodzi niecałe 1 1/2 puda wełny mytej, cło od czesanki powinno być podwyższone w przybliżeniu o 1 r. 40 kop. w zlocie, co łącznie z owemi 60 kop. i opłatą dotychczasową czyni 5 r. w zlocie. Dla czesanki farbowanej komisya oznaczyła cło o 1 r. 50 kop. w zlocie wyższe, niż dla niefarbowanej, zachowując tym sposobem dotychczasowy stosunek w oceniu.

Prośby fabrykantów o ustanowienie różnych cła od przędzy wełnianej, zależnie od jej cienkości, nie znalazły uznania komisji. Jakkolwiek bowiem rozróżnianie takie usprawiedliwiałoby zupełnie wielką różnicą pomiędzy cenami rozmaitych numerów przędzy (według cen angielskich pod przędzą Nr. 32 kosztuje 4 r. 38 kop., Nr. 40—75 r. 60 kop., Nr. 50—114 r. 61 kop. a Nr. 60—212 r. 22 kop.), to jednak byłoby ono połączone z ogromnymi trudnościami technicznymi przy sprawdzaniu przesyłek na komorach. Natomiast komisya uznała za bardzo właściwe ustanowienie innych opłat cłowych od przędzy pojedynczej, a innych od skreconej w dwie lub więcej nitki, gdyż rozróżnianie jednej od drugiej na komorach celnych jest bardzo łatwe. Dotychczasowe cło od przędzy wełnianej, o 4 r. 50 kop. przewyższające cło od czesanki, wydało się komisyi dostatecznym dla poparcia przedsiębiorstwa krajowego, ponieważ przywóz przędzy zagranicznej nie przekracza 200 tys. pudów rocznie a nawet zmniejszył się trochę w latach ostatnich. Tylko jeden z członków komisji był zdania, że różnicę ową (4 r. 50 kop.), tworzącą premię dla przedsiębiorstw krajowych, należałoby podnieść do 5 r. Cło od przędzy skreconej komisya ustanowiła w stosunku 1 r. 50 kop. wyżej cła od przędzy pojedynczej. Różnica ta po kursie 1 r. złoty = 1 r. 50 kop. kred., odpowiada w przybliżeniu połowie kosztów skreconia średnich numerów przędzy, obliczonych na 2 r. 46 kop.—4 r. 10 kop. dla NN. 30—50 i na 4 r. 92 kop.—8 r. 20 kop. dla NN. 60—100. Dla przędzy farbowanej, zarówno pojedynczej jak i skreconej, oznaczono cło wyższe niż dla niefarbowanej o 1 r. 50 k.,

ODCINEK DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO.

33)

Henryk Gréville.

DRUGA MATKA.

Prłomaczenie z francuskiego.

(Dokończenie — patrz Nr. 163).

Po przepędzeniu lata w Rouvray, gdy powróciła do Paryża, była bardzo zbolala. Cały rok nie widziała Jerzego! Cały rok, to bardzo długo! Otylia parę razy wstawała się za nią, ale Ryszard okazał się nieugiętym. Postanowił, że próba cały rok trwać będzie, a młody człowiek objął swoje nowe obowiązki dopiero w początkach marca. Podczas pobytu na wsi, Ewelinka odwiedziła Bertę zamezną, zadowoloną z losu, ale niczego więcej się od niej nie dowiedziała nad to, co Otylia jej mówiła; obecnie męża przeskądzała wywnętrzaniu się.

Zima uanowa się rozpoczęła ze zwykłymi balami i obiadami prozonymi. Ewelinka coraz mniej znajdowała w tem wszystkim przyjemności; z początku bawiła się szczerze, potem w takim życiu poczuła cieżość i pustkę, i chociaż pomagała Otylii w obowiązkach gospodyni domu wtedy,

kiedy u nich zebranie było, nie czyniła już tego z dawnym zapalem.

Ryszard przyglądał się córce z całą uwagą. Rozmawiając z nią, wyprowadzając ją niekiedy na przechadzkę, zapoznawał się z młodym umysłem, prostym z natury, a zawiakłym przez wychowanie; zrozumiał w końcu tajemnicę, dla której młoda osoba, tak pięknie wychowana, nie chciała do Pignons, a następnie do skutku doprowadziła odwieziny w małym domku, odwieziny tak niezgodne ze światową przyzwyczajnością, którą w nią wpajano. Gdy zrozumiał córkę, pokochał ją. Pokochał ją tak, jak dawniej ją kochał malutką, nie za wdzięk i piękność, ale za to, że była jego córką i że była nadzwyczajnie do niego podobną. W każdym jej ruchu odnajdywał siebie i to z taką melancholiczną przyjemnością, jakiej się doświadcza, odczytując książkę, która była radością naszej młodości. Jednej rzeczy mu tylko brakowało: uczucia Ewelinki prawdziwego, głębokiego; nie był pewnym miłości córki. Czuł, że szczernek czy obawa, a może nieufność wstrzymywały nieraz wylew jej miłości. Pragnął i starał się przywłażać córkę do siebie, ale nie o zamiarach swoich nie wspominał Otylii, bo nie chciał, żeby tajemnica jego wyszła na jaw przed czesaniem.

Pewnego marcowego wieczora Otylia wydawała obiad, a Ryszard uprzedził ją, że będą mieli gościa zupełnie nowego, ale nazwiska owego gościa nie wymienił. Kiedy Ewelinka z drugą matką były same w salonie, gotowe na przyjęcie gości, wszedł

i przedstawił im Jerzego de Présances.

Była to straszna próba, ale Ewelinka była silną. Zrozumiała natychmiast wszystko i zamiast zwrócić się do Jerzego, który oczekiwał jej spojżenia, rzuciła się na szyję ojcu, który ją do serca przycisnął.

— Więc to ci przyjemność sprawiło? — powiedział do niej, wzruszony naiwnym i delikatnym sposobem okazania mu swojej radości.

— Ojcie, obświam cię! — powiedziała Ewelinka głosem wzruszonym. Nie podniósłszy oczu na narzeczonego, rękę ojca dingo całowała.

— Inni goście przybyli i przerwali scenę rodzinną. Cały wieczór przeszedł, a młodzi ludzie mogli tylko pospolite słowa z sobą zamięnić; ale rozłączyli się upojeni radością, pewni, że się wkrótce zobaczą.

Kiedy Ryszard i żona jego znaleźli się sami z Ewelinką, ta podeszła ku ojcu, wzięła jego rękę i położyła ją sobie na głowie, jakgdyby go prosiła o błogosławieństwo.

— Ojcie mój najdroższy — powiedziała — przyznaję się, że cię posądzała o surowość, a ty jesteś tylko najsprawiedliwszym i najmądrszym z ojców; przebac mi, bo ja cie wielbię i dziękuję ci.

Ryszard wziął w objęcia dziecko odzyskane i wiedział, że już nazawsze do niego teraz należeć będzie. Otylia przypatrywała im się z niemą, niewypowiedzianą radością. Ośmnaście lat usiłujących jej starań niewieczono było pomysłnym skutkiem: ojcu zwracała wszystko to, co mu było od-

jęte. Dla duszy szlachetnej była to wielka nagroda!

Gdy pierwszy wrazenie i upojenie przeszło, Ryszard, trzymając ciągle jeszcze córkę w objęciach, zwrócił się do żony —

— Tej istocie — powiedział, wskazując Otylię — ty, moja córko, ja i brat twój Edmund winniśmy nasze szczęście; w chwilach radości powinnaś jej przestać myśleć swoję, bo ona nanowo rozpalila ognisko nasze rodzinne.

Ślub młodej pary odbył się na wiosnę, a gody weselne w starym zamku w Pignons, gdzie wszystkie okna otwarte jaśniały, słońcem oświetlone.

Drzewa wiśniowe pokryte były kwiatem białym wtedy, kiedy panna młoda, cała biała także, pod rękę z ojcem szła pieszo przez sad do kościoła; radość majowa zdawała się do niej śmiechać zielenią trawy i drzew. Edmund, bardzo poważny, siedł za siostrą, przywodziąc sobie na pamięć historię ich życia, od dnia, kiedy dzieckiem jeszcze będąc, obtarł się po pocałunku Otylii, aż do szczęśliwego poranka, kiedy śliczna siostra jego bierze sobie pracownika za towarzysza dożgonnego. Jedno okno przyciągnęło szczególniejszą jego uwagę; było to okno, z którego Otylia powitała dzień wschodzący, po nocy walki jego pomiędzy życiem a śmiercią.

— Zawsze wierna i zawsze na straży! — oto godło naszej drugiej matki!... Szczerliwi ci, co żyją pod cieniem jej skrzydeł! Pani de la Rouvray zamąppójście Ewelinki uważała za głupie i nierozważne, ale

taksamo jak było w taryfie dotychczasowej.

Zgodnie z uchwałami komisji minister skarbu oznaczył cło od welly surowej na 2 r. bez rozróżnienia welly mytej od brudnej, a cło od welly farbowanej na 3 r. i przeniósł welle t. zw. tartą do p. 2-go art. 90 tar. cl. Nie pozostawił jednak bez zmiany cła od welly sztucznej, chociaż powstrzymało ono dostatecznie przywóz tego artykułu z zagranicy. Przywóz ten bowiem powiększyłby się niewątpliwie skutkiem podwyższenia cła od welly farbowanej do 3 rubli. Dlatego też minister skarbu pozostawił welle sztuczną pod p. 2 art. 90 tar. cl. podnosząc cło od niej do 3 rubli, taksamo jak od welly prawdziwej farbowanej. Aby jednak cło tak podwyższone nie zwiększyło wytwórstwa tego surrogatu lichego i utrudniającego zbyt welly prawdziwej w Rosji minister skarbu ocenił przepuszczenie dotychczas bez cła szmaty wełniane, sprowadzane z zagranicy wyłącznie dla fabryk wyrabiających welle sztuczną. Cło od welly czesanej (niefarbowanej) podniósł minister skarbu o 1 r. 50 kop. t. j. do 4 r. 50 k., przyznając, że rozwój przędzalni z czesaniem zasługuje na poparcie większe od dotychczasowego, o ile to nie zachwieje istnieniu przędzalni, nieposiadających kosztownych urządzeń do czesania welly. Zresztą projekt ministra skarbu nie różni się w niczem od uchwał komisji i w całej swej osnowie przedstawia się jak następuje:

Art. 90. Wella i włosie wszelkie:

- 1) Surowa, brudna i myta niefarbowana, także wyczeski niefarbowane... 2.-
2) Wszelka nieprzędzona farbowana, także sztuczna (Kunstwolle, shoddy, mungo, laine renaissance) i tartą, wszelkie ostryżki sukienne i wyczeski wełniane farbowane... 3.-
3) Czesana w pasmach: a) niefarbowana... 4.50 b) farbowana... 6.-
4) Wszelka przędzona bez domieszki, lub z domieszką bawełny, lnu i konopi, nieskręcona a) niefarbowana... 9.- b) farbowana... 10.50
5) Wszelka skręcona w dwiś lub więcej nitok a) niefarbowana... 10.50 b) farbowana... 12.-

Art. 25. Szmaty i masa papierowa:

- 1) szmaty: a) wszelkie, oprócz wełnianych i obrzynki z tkanin bawełnianych, bez cła b) wełniane, także obrzynki z tkanin wełnianych, niestanowiące próbek (art. 42), nie dłuższe nad arszyn i nie szersze od werszka... kop. 50
Powyższy projekt ministra skarbu uzyskał Najwyższą sankcję w dniu 4 czerwca r. b.

Przemysł, handel i komunikacje.

Cła.

Rada państwa zatwierdziła zmianę opłaty celnej od masy drzewnej, przygotowywanej chemicznie.

pocieszyła się myślą, że u niej małżonkowie się poznali i że godność jej tym sposobem była ocaloną; przytem od czasu, jak Berta wyszła za jakiegoś człowieka uprawiającego winnicę, niczemu się już nie dziwiła.

Gdy młodzi małżonkowie wyjechali na podróż poślubną, Ryszard wziął pod rękę żonę i poszedł z nią na taras do ogrodu. — Ukochana moja — powiedział do Otylii — teraz czuję się zupełnie szczęśliwym i zdaje mi się, że już na całe życie. Starość nasza, mam nadzieję, że trwać będzie długo i będzie piękna, jestem tego pewny. Wnuczęta przypominają nam będą lata naszej młodości; odżyjemy w nich. Czy się obawiasz starości, żono kochana? — Z tobą, mój mężu, niczego się nie obawiam — odpowiedziała dzielna kobieta. Edmund ukazał się na końcu alei; towarzyszył mu Jaffe zestarzwały, prawie złamana, ale zawsze jeszcze filozof.

— Widzi pan Edmund — mówił stary sługa — nie tak nie stanowi szczęścia pozyciego człowieka, jak dobra żona. Dlatego to ja się nie ożeniłem; obrzydliłem sobie małżeństwo, patrząc na drugich. Ale ojciec pana Edmunda znalazł szczęście, bo kobiet takich, jak pani Ryszardowa, nie znajdzie jednej na milion...

Jesteś złotosty, kochany Jaffe! — odpowiedział Edmund, patrząc na drugą matkę.

— Oczekiwana jest niebawem, według „Peterb. wiad.“ reforma departamentu opłat celnych. Jednocześnie przy owym departamencie ma być utworzone biuro statystyczne.

Drugi żelazne.

— „Kur. war.“ zapewnia, że zarząd kolei terespolskiej zamierza jeszcze w roku bieżącym, albo z początkiem przyszłego, zaprowadzić w stanie osobowym służby kolej zmiany, na których zaoszczędzi 175,000 rs. rocznie.

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż z polecenia p. ministra komunikacji zorganizowano komisję specjalną, która opracować ma instrukcyę, określającą czynność osób, prowadzących pociągi Cesarskie, oraz wszystkich urzędników kolei żelaznych podczas przejazdu wzmiankowanych pociągów.

— Koleją nadwiślańską przechodzą obecnie znaczne transporty węgla, przeznaczonego do Cesarstwa. Dostawa ta, podjęta przez tutejsze kopalnie, wynosi około półtora miliona pudów.

— Dochód kolei warsz.-wiedeńskiej w czerwcu r. b. z przewozu osób wynosił 170,632 rs., to jest o 34,303 rs. więcej niż w r. 1888, z przewozu towarów 494,892 rs., t. j. 6,053 rs. mniej, niż w roku 1888; z różnych źródeł 61,097 rs., t. j. o 3,348 rs. więcej niż w roku 1888. Wogóle dochód w czerwcu r. b. wynosił 726,621 rs., t. j. o 30,597 rs. więcej, niż w czerwcu r. 1888. W pierwszym półroczu r. b. dochód kolei wiedeńskiej wynosił ogółem 4,238,902 rs., t. j. o 249,999 rs. więcej, niż w tymże czasie roku 1888.

— Wkrótce zatwierdzoną ma być ustawa ruskiego towarzystwa akcyjnego kolei konnych miejskich i podmiejskich. Towarzystwo to organizuje się dla miast: Tuły, Woroneża, Dynaburga i Mińska, oraz dla kolei podmiejskiej towarowej w Moskwie. Kapitał zakładowy wynosić będzie 2 miliony rs.

Handel.

— „Birzew. wiad.“ donoszą, że dyrektor departamentu podatków niestałych, z polecenia ministra skarbu, przesłał komitetom giełdowym sprawozdanie z badań nad wagami zboża, używanymi na różnych rynkach w Cesarstwie i Królestwie Polskiem, z wezwaniem, aby też komitety do dnia 1 września przesyłały swe opinie, orzekające, o ile pożądanie jest wprowadzenie jednostajnego określania natury zboża, przyjęcie systemu wag matrycznego w handlu zbożowym i obowiązkowe stemplowanie wag przez instytucje rządowe.

— Berlińska „Staaten Correspondenz“ umieściła artykuł o stosunkach handlowych między Rosją a Niemcami. Przytaczamy w przekładzie z gaz. „Nowosti“ wyjątek z tego artykułu: „W tym czasie, gdy stosunki ekonomiczne Niemiec do Rosji, do wysokiego stopnia interesują publiczność, nie zaszkodził podać krótkiego zarysu rusko-niemieckich stosunków handlowych, opartego na dokładnych danych statystycznych. Z zarysu tego możemy się przekonać, iż Rosja z pomocą nowych środków ekonomicznych, coraz więcej u niemożliwnia przywóz w swoje granice towarów zagranicznych, a obok tego okazuje się ona nieprzychylną dla produktów niemieckich, o czem świadczy fakt, iż węgiel kamienny i wyroby żelazne, przywożone przez granicę niemiecką i austriacką, podlegają wyższej opłacie celnej, aniżeli przywożone drogą morską. „Ręka w rękę z systemem tym idzie gwałtowny, rzec

można, rozwój przemysłu ruskiego, którego zadaniem jest uczynić dowóz towarów zagranicznych zbytecznym. Do tego warunki waluty ruskiej, ułatwiające wywóz towarów ruskich za granicę, naodwrot utrudniają przywóz towarów zagranicznych do Rosji. Naturalnie, że przy okolicznościach takich, wywóz z Niemiec do Rosji w ostatnich czasach znacznie się zmniejszył. Z 227 milionów marek w r. 1881 obniżył się do 131 w r. 1887. Należy dodać, iż przywóz z Niemiec do Rosji w r. 1880 osiągnął najwyższą cyfrę, później zaś zmniejszył się do połowy. Niemcy jeszcze do r. 1887 zajmowały pierwsze miejsce wśród mocarstw, przeważnie zaopatrujących Rosję w wyroby swoje (Niemy, Anglia, Francya i Austro-Węgry), obecnie najtęższą konkurentką Anglii już się z niemi zrównała. Przedtem wywóz z Anglii do Rosji był o 45% mniejszy od sumy wywozu z Niemiec, obecnie różnica na korzyść Niemiec wynosi ledwie 18%. Rezultat tóżmy się bezwątpienia wspomnianymi warunkami, niewygodnemi dla Niemiec postanowieniami na komorze celnej, granicy ładowej ruskiej. Eksporterzy niemieccy zresztą nie żałują tego, gdyż zdobyli sobie nowe wygodne rynki zbytu.“

Pocztę.

— W „Praw. wiestn.“ ogłoszono zostało następujące uzupełnienie nowych taryf pocztowych: „Dodatki nadzwyczajne do pism peryodycznych (premia), mające wymiary od 10—20 werszków, mogą być oddawane na pocztę celem przesyłania wewnątrz państwa przy gazetach i wogóle pismach peryodycznych. Za przesyłkę pobiera się: wewnątrz miasta po 10 kop. za wagę do 1 funta; zewnątrz po kop. 25 za wagę do jednego funta i po 4 kop. za każde 4 luty przewyżki.“

Pieniądze.

— „Praw. wiestn.“ donosi, że rada państwa postanowiła zezwolić na wypuszczenie nowej monety miedzianej na sumę 3 milionów rs. Każdy pud tej monety ma zawierać za 50 rs. miedzi.

Przemysł.

— W Warszawie przy ulicy Wolność pod Nr 5438 A B, przystąpiono do budowy zabudowań na pomieszczenie fabryki tabaczej.

— Pozwolenie na otwarczenie kas przeznaczonej otrzymano cukrowni: Hermanów, Konstancya i Łyszkowice.

— Wystawę drobnego przemysłu warszawskiego i galanterji, przygotowuje muzeum przemysłu i rolnictwa. Otwarcenie nastąpi w listopadzie r. b. lub w lutym r. p. Wystawa trwać będzie 2 miesiące. Prezesem komitetu ma być Feliks Sobański.

Taryfy.

— Ministerjum skarbu, jak donosi „Ag. półn.“, na dokonanie rozpoczętej już rewizji taryfy celnej uzyskało kredyt w sumie około 13,000 rs. Komisya specjalna rozpoczęła swoje posiedzenia w końcu bieżącego lub na początku roku przyszłego. Memorjały szczegółowe co do każdej gałęzi przemysłu, opracowane przez specjalistów, jak: p. Krepkiego, profesorów instytutu technologicznego: Łabzina, Zewicha, Ilimia i innych, rozesłane zostały do opinii komitetów giełdowych, komitetów handlu i rzemiosła, oddziałów towarzystwa handlu i przemysłu, oraz do komitetów rolniczych, ministerjum dóbr państwa i do cesarskiego towarzystwa wolno-ekonomicznego.

Wykształcenie techniczne.

— „Now. wrem.“ donosi, iż na jesieni

r. b. rozbiegany będzie w radzie państwa projekt przytoczenia pięciu dawnych kursów w instytucie inżynierów dróg i mostów. W razie zatwierdzenia, reforma weślaby w życie na jesieni r. 1890.

Wystawy.

— Komitet wystawy wileńskiej otrzymał już mnóstwo zgłoszeń, tak od rolników, jak i przemysłowców. Z deklaracyami zgłaszać się należy wprost do komitetu wystawy, w biurze wileńskiego towarzystwa wyścigów konnych przy ulicy Andrzejewskiej. W zakres wystawy wchodzi wszystko, nawet dzieła sztuki. Do komitetu należą: hr. Ignacy Leńdóchowski, marszałek Jan Ursyn Niemcewicz, ks. W. Gagaryn, Ekse, Romm, Paweł Kończak, Wl. ks. Czetwertyński, Adolf Jallowiecki, hr. J. Tyszkiewicz, Brunistał Römer, hr. Mauro, Michał Leski, Emil Butkiewicz, hr. Karol Czapski i hr. Adam Plater. Sekretarzem komitetu wystawy jest sekretarz towarzystwa wyścigów konnych, pan Michał Pleśniak.

Wiadomości bieżące.

(—) Pan prezydent m. Łodzi ogłasza, że został zatrzymany w Łodzi przez tutejszą policję koń (wałach gniady, 11 lat mający, wzrostu średniego), skutkiem czego wzywa właściciela tegoż konia o stawienie się w magistracie po odbiór takowego. W razie niestawienia się w przeciągu miesiąca, koń będzie sprzedany przez licytację.

(—) Zjazd sędziów pokoju kadencję swoją rozpocznie dnia 29 bieżącego miesiąca, w poniedziałek, w którym to dniu rozpatrzy 30 spraw cywilnych, z tych cztery kasacyjne, a mianowicie: 1) z powództwa Szmula Moszka Krel, przeciwko Antoniemu Olejnikowi o 9 rs. 50 kop.; 2) Fabiana Grynfelda przeciwko Lejbusiowi Kon o 17 rs.; 3) Andrzeja Majkowskiego przeciwko Władysławowi Bonikowskiemu o 18 rs. i 4) Pawła Góreckiego przeciwko małżonkom Karpińskim o 24 rs. Prócz tego zjazd rozpatrzy jedną skargę incydentalną Franciszka Syndermana o unieważnienie licytacji.

(—) „Kwestya teatralna“. Wzmiankowaliśmy przed kilku dniami o pogłosce, wedle której p. Puchniewski zamierza zjechać do nas na sezon zimowy z drugą trupą, aby konkurować z już istniejącą p. Kościeleckiego. W kwestyi tej korespondent do „Kurjera codziennego“ pisze co następuje: „Bawił tu przed kilkoma dniami incognito p. Puchniewski i podobno zawarł z kims kontrakt o salę teatru „Victoria“ na zimę... Taka pogłoska krąży w kołach interesujących się sprawami teatru, jakkolwiek nikt na seryo jej nie bierze. Gdyby się sprawdziła, mielibyśmy chyba dwa teatry polskie w Łodzi, gdyż niepodobna przypuścić, aby p. Kościelecki, organizator „stałej sceny łódzkiej“, zaniechał zamiaru powrotu do Łodzi, zwłaszcza, że utrzymuje teatr w ciągu lata, pomimo klopotów, jakie pociągają za sobą musi prowadzenie dwóch teatrów naraz. Wobec tego ciekawi jesteśmy, co znacza „podkopy“ ze strony p. Puchniewskiego i dokąd zmierza? Jeżeli to ma być konkurencya, w takim razie należałoby liczyć się p. Puchniewskiemu z publiką łódzką, której pan Kościelecki złożył dowody rozzumnego kierownictwa sceną, a w tej mierze p. Puchniewski nie przedstawia dla nas żadnej gwarancji i sam to chyba zrozumieć po

THACKERAY. KAMPANULA.

SZKIC POWIEŚCIOWY.

Przekład

Heleny Przystojeckiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 163.)

I rzeczywiście hrabiowska mósé jego schodził z gór z zaskiwiającym pośpiechem. Przeskakiwał ze skały na skałę, nabawiając nas strachu. Myślałam, że biedaczysko z pewnością kark skręci. Tymczasem zdrow i cały stanął przed nami na drodze i zaczął gonić ośla, oraz jego właściciela. Zrobił się z niemi i szedł przez czas jakiś razem; pozem niespodziewanie znikł poza skałami.

To całe towarzystwo zajęło nas sobą, a szanowny Brno, który popelniał nową psotę, porwawszy wiązkę siana po drodze, zastąpił również na naszą sympatyę.

Wyprzedziwszy tych ludzi, jechaliśmy czas jakiś wawozem pod górę; dotarliśmy do pola, zasadzonego kukurydzą; mineliśmy kilka niedźnych chat góralskich, gromadkę dzieciaków śledzących nas wzrokiem ciekawym i znależliśmy się wkrótce na równiejszej przestrzeni. Z jednej strony śmiała się do nas zielona dolina, z drugiej sterczał zwal obryzmi, przed stu laty utworzony

z obsunięcia się góry, która przygniotła sobą domy, ludzi, zwierzęta, a przeciwny rzekę, utworzyła w tem miejscu błekitne jezioro. Przed nami stała cicha, schludna, miła wioseczka, obecny kres naszej podróży.

III.

Echo niesło w dal dźwięki czarownej piosenki. Wiejskie chłopaki w szerokich kaptanach i kapeluszach z piórami śpiewali ludowe melodey. Dzień był święteczny; wszyscy czysto ubrani, dzieci starannie umyte. Matki na progach swych domostw używały spoczynku, ojcowie palili fajki na krótkich cybuskach, młodzież wiejska urządziła grę w palanta. Przyjazd nasz zwrócił uwagę kilku ulicznych gapiów, nie przeskakujących grającym rzucac w górę piłek i cieszyć się, że odbite uderzali w okna.

Tyrolskie rome podobne są do stajen. Na dole mieszczą się konie, krowy, narzędzia rolnicze; na piętrze mieszka usłużna gospośia i znajduje się izba gościnna, do której w każde święto schodzą się wieśniacy, by przy lampeczce wina pogwarzyć swobodnie. Ujrzelśmy tam śpiczaste kapelusze, szerokie białe rekawy i nogi w kamaszach, wyciągnięte pod stołem, zastawionym butelkami. Na drugich piętrach są ładne pokoje dla gości z balkonami, pełnemi kwiatów i zdrowem powietrzem. A u signory Santi pod „Czarnym orłem“ i kwiaty były wonniejsze i widok weselszy, niż

gdzieindziej. Łóżka wysoko usłane, czyścinka podłoga, kwitnące gwoździki i białe jak mleko ściany, z rzędem ławek ustawionych dokoła, miały pewien właściwy sobie wdzięk ochodoży i ład.

Pokoiki wychodziły na drewnianą galerję, ciągnącą się wzdłuż domu ponad placzeta, czyli małym, w łuk zagiętym placzkiem, na którym kwitły kwiaty i suszły się ziola.

Otwarte dokoła okna pozwalały wtrącać wzrokiem w życie sąsiadów i śledzić ten prawdziwy obraz obyczajów, w ramy pospolitości ujęty. Na przeciwko mieszkał krawiec i siedząc z nogami podwiniętymi pod siebie, wywijał śpiesznie igłą ponad głową. Z bocznego okna trzy tegie praczki wyglądały ciekawie, wychylając na ulicę główki swoje, szyjki i twarze, otoczone aureolą szpilek świecących we włosach.

Zywie ich oczy śledziły kroki przechodniów. A z iłają łagodnego wietrzyka płynęły ku nam tony dalekiej muzyki. Naprzód dawała się słyszeć arya z „Trubadura“, potem wyjątek z „Białej damy“, śpiewany doskonale przez dwóch austriackich żołnierzy.

Nagle Tom, stojący w oknie, spostrzegł dobrze mu znanego ośla. Odgłos kopyt błędnie mijał się z głosem śmiechem i okrzykami radości. Słyszeliśmy głośne pocałunki, powitania, a wkrótce gospodyni czerwona ze wzruszenia, weszła z zapytaniem, co cheemy na kolacyę.

Byłabym przyszła wcześniej, gdyby nie przyjazd syna, który jest kapralem w

winien. Mówiono mi, że p. Kościelecki za-
kontraktował na zimę salę teatru „Thalia“
i to właśnie miało skłonić p. Puchniew-
skiego do starań o teatr „Victoria.“ Jest
coś niejasnego w całej tej sprawie, a po-
nieważ „teatr Łódzki“ uważamy za insty-
tucję poważną, a nie za przedsiębiorstwo
wyłącznie spekulacyjne, więc radzibyśmy
wiedzieć, co skłoniło p. Kościeleckiego do
porzucenia dotychczasowej siedziby, pod
wielu względami odpowiedniejszej od sali
teatru „Thalia.“ Jak widzicie, mamy na
porządku dziennym kwestję teatralną, a
czekamy jej rozwiązania z żywym zaję-
ciem.

Dzisiejsza nasza kroniczka teatralna, po-
mieszczone poniżej, potwierdza zawarta w
korespondencji „Kuryera codziennego“ wi-
adomość, dotyczącą wydzierżawienia teatru
„Thalia“ przez p. Kościeleckiego, przeczy
zaś jednocześnie nowej pogłosce, która już
znalazła echo w szpaltach „Lodzer Zeit-
ung“, jakoby teatr „Thalia“ wynajęty
został trupie operetkowej niemieckiej. Tym
więc sposobem p. Kościelecki za swą trupa
calkiem byłby z Łodzi wyparty.

Jakiekolwiek zarzuty postawić można
ostatniemu, każdy nieuprzedzony przyznać
musi, że gdyby się te pogłoski były spraw-
dziły, zamiana p. Kościeleckiego na p.
Puchniewskiego byłaby dla łodzian wcale
niepożądaną. P. Puchniewski i u nas także,
jak wszędzie, zdyskredytował dostate-
cznie swę zdolność dyrektorską, sumien-
ność i inteligencję w wyborze sztuk i pro-
wadzeniu teatru. Szczęściem, jak wiemy z
najlepszego źródła, pogłoska ta jest fałszy-
wa.

(-) **Zbiory oziminy** w okolicy Łodzi zu-
pełnie się nie udaly. W niektórych posia-
dłościach ziemskich zebrano zaledwie tyle,
ile nakład pod uprawę wynosił, a w wielu
majątkach nie opłacił się wcale. Stan ogól-
ny zbiorów w powiecie łódzkim zaliczyć
można do słabego. Z łaskiego i brzeziń-
skiego, podług informacji doświadczonych
rolników, zbiory tegoroczne są średnie.
Oziminy wydadzą nie więcej jak 3—4 ziarn
zwykłego urodzaju. Jarzyny, przypalone,
świątecznego urodzaju nie obiecują. Na domiar
złego, przeszkadzają obecnie żniwom ciągłe
deszcze i niepogody.

(-) **Drzewa owocowe**, pomimo obiecują-
cych w początkach lata widoków, obecnie
nadziej wielkich urodzajów nie przedsta-
wiają. Wiele zawiązków popadało, a owoc,
jaki pozostał, w znacznej większości zepsu-
ty jest przez robaki. Drożyzna więc trusk-
łów jest wytlómaczona.

(-) **Ruch budowlany**. Pomimo, że sezon
budowlany ma się już ku schyłkowi, ruch
budowlany w mieście nie ustaje. Przy ulicy
Dzielnej powstają dwie murywane kamie-
nice na miejsce drewnianych domków.
W kilku punktach miasta zabudowują do-
datk pustę placę. Rok przyszły może zniży
ceny mieszkań.

(-) **Teatr łódzki** miesiąc się będzie
w sezonie zimowym stale w gmachu „Thalia.“
Dyrektor teatru, p. Łucyan Kościelecki,
wydzierżawił teatr „Thalia“ na sezon zimowy
za cenę 3,000 rubli i złożył kaucję
w sumie rs. tysiąc.

(-) **Za nieporządek** w dziedzinach, dwu
właścicieli domów p. policmajster pocią-
gnął do odpowiedzialności sądowej.

(-) **Zakłócenie spokoju**. Niejaki Moryc
wojsku. Młodsza córka, Fortunata, i słu-
żca, Joanna, wyszły naprzeciwko niego do
Agordo.

— Czy nie mieli z sobą osła? — zapytał
Tom z uśmiechem.

— Owszem; spotkaliście ich pewnie pań-
stwo w drodze. Już przeszło dwa lata Ma-
rynsz nie był w domu. Teraz przybył bō...
bo... potrzebnym nam jest w rodzinie. —
Mówię to, signora Sorti miała smutną minę.
— Matki mają ciężkie kłopoty — dodała z west-
chnieniem.

Tom, niezbyt zaciekawiony jej familijne-
mi sprawami, zapytał czy nam dadzą rybę na
wieczerę.

— Rybę, to niepodobna — odrzekła gos-
poda — trzeba było wczoraj jeszcze uprzedzić
rybaków. Połów tylko o wschodzie słońca
jest możliwym.

— Ale — dodała z wahaniem — mamy parę
kuropatw, któremi służę możę na żądanie.
Zażądaliśmy ich ochętnie i urzeli wkrótce
smaczne pieczyzto, otoczone suszonymi sliw-
kami. Potem podano nam jeszcze ryż z kieł-
basą, grzanki z plun-puding, befsztyk sie-
kany z zroszeniem i ser z cyjanonem.

Kawę piiliśmy na balkonie, przy purpu-
rowym blasku zachodzącego słońca, który
oświecał szczyty gór w sposób uroczy.

Przez jedno z okien na dole widać było
męczynę, jedzącą także kuropatwy ze
sliwkami, a po sposobie spożywania tego
ptactwa można w nim było poznać zła-
chetnego myśliwego. Obok niego na stole
leżała skrzynka blaszana, malowana na zie-
lono, i troche ziół rozłożonych dookoła. Był
to więc tensesm młody hrabia de Pavis,
którego gimnastykę uwielbialiśmy w gó-
rach i po raz trzeci spotykaliśmy w dniu dz-
isiejszym.

(D. c. n.)

N. wszczął na ulicy awanturę, która poli-
cya uśmierzyła i winnego awantury N. po-
ciągnęła do odpowiedzialności za zakłócenie
spokoju publicznego.

(-) **Za nadużycie**. Rzeźnik Lajbus J.
zabił cielę na placu rynkowym, za co zo-
stał pociągnięty do odpowiedzialności.

(-) **Targi zbożowe**. Wczoraj na stacyi
towarowej sprzedano: pszenicy 200 korey
po rs. 6 kop. 50, 100 korey po rs. 6 kop.
40 i 100 korey po rs. 6 kop. 35; żyta no-
wego 500 korey od rs. 5 kop. 20 do rs. 5
kop. 35; owsa 1,800 korey od rs. 3 kop. 25
do rs. 3 kop. 50 za korzec.

Na Starym Rynku sprzedano: pszenicy
300 korey od rs. 6 kop. 35 do rs. 6 kop.
50, żyta 200 korey od rs. 3 kop. 90 do rs.
4 kop. 25 za korzec. Z tegorocznych zbior-
ów żyta sprzedano 80 korey od rs. 5
kop. 10 do rs. 5 kop. 30 korzec.

Popyt na zboże bardzo dobry.

Stępa, siano i konica bez zmiany.

(-) **Kradzież**. Z kieszeni Maryi Ry-
wan, mały rzeźmieszek liczący zaledwie
12 lat, niejaki Froim Klünger, wyciągnął
rs. 2, lecz spostrzeżono to i nieletniego
złodzieja zaarrestowano.

KRONIKA.

— Warszawa.

Silna młoda znova nawiedziła Warszawę
d. 21 lipca w godzinach rannych. — Wista
zaczyna przybierać; woda podniosła się 20
b. m. do 1 stopy 5 cali. — *Charles Leroux*,
wynalazca spadochronu popisując się bez-
de w Warszawie w pierwszych dniach
sierpnia. — Na stacyi Pragi nadwiślańska
pękła lokomotywa kłapa bezpieczeństwa,
wskutku czego para poparzyła dwóch lu-
dzi. Wypadek miał miejsce d. 21 b. m. —
Z powodu ograniczenia liczby osób wyzua-
nia najszerszego, mogących wstąpić do
uniwersytetu warszawskiego, pierwszeń-
stwo słuzi tym, którzy w ciągu ostatnich
dwóch lat ukończyli gimnazjum z medala-
mi, następnie tym, którzy ukończyli gimna-
zjum w roku zesłany i stopień ogólny
z przedmiotów w przecięciu wynosi więcej
niż 4 i wreszcie tym, którzy ukończyli
kurs gimnazjalny w r. b. i otrzymali stopie-
nie w przecięciu niemniej jak 4. Wogóle
do uniwersytetu przyjmowani będą kandy-
daci, mający ze sprawowania stopień celu-
jący. Kandydaci z innych okręgów przy-
mowani będą do uniwersytetu jedynie z de-
cyzyi kuratora okręgu warszawskiego. —
Arytmograf. Mieszkaniec Warszawy, p. S.,
wymyślił nowy przyrząd, wykonywający
automatycznie cztery działania arytmety-
czne. — *Kilkanaście lekarstw herbacianych*,
których liście nie ustępują w smaku dru-
gorzędny gatunkom herbaty chińskiej,
wyhodował w cieplarni w Warszawie p. K.,
kierownik jednego z największych ogrodów
warszawskich. — *Sędzia* *Medycyna* w 20 re-
wirze okręgu warszawskiego mianowany
został sekretarz prokuratora przy sądzie
okręgowym warszawskim, p. Koszelew-
Demaskiewicz. — *Ulica Wspólna* ma być
przedłużona. — *Wohopratykujący lekarz*, *pan*
Warszawski, mianowany został lekarzem-
asystentem oddziału chorób wewnętrznych
w szpitalu starozakomnych.

— Petersburg.

Jubileusz Stanisława Kierbedzia. Liczne
grono wielbicieli jubilata, jak donoszą ga-
zety petersburskie, uczelo 60-letnie jego
służby, wybiciem medalu w złocie. Medal
ma około 4 cali średnicy, 1/2 cala grubo-
ści, — na jednej stronie przedstawia
portret jubilata, okolony jego nazwiskiem;
na odwrotnej w wieńcu napół debowym,
napół laurowym napis: „Na pamiątkę
sześćdziesięcioletniego służenia państwu,
nauce i sztuce, 1829—1889 — od uczniów,
kolęgów i czcicieli“. Medal wręczono ju-
bilatowi wraz z adresem, ozdobionym obra-
kami, przedstawiającymi: gmach b. uniwer-
sytetu wileńskiego, gmach instytutu inży-
nierów komunikacyi, wizerunek mostu Mi-
kołajewskiego na Nowie i widok mostu na
Wiśle pod Warszawą. Obrazki akwarelo-
we wykonał artysta malarz pan Dmo-
chowski. — *Władza wyższa wydała rozkaz*
wszystkim urzędnikom, utrzymującym księ-
gę ludności stanu cywilnego, by na przy-
szłość śmierć osobiste konstatawali i wte-
dy dopiero wykrestali zmarłych z ksiąg
ludności. — *Kraj domosi*, że zaprzeczenie
przez „Pół. wiad.“ wiadomości podanej
przez „Grażdanina“ o tworzeniu się nowej
agencji telegraficznej, było bezpodstawne.
Projekt prawdopodobnie przyjdzie do
skutku.

Z prasy. O syberyjską koleją żelazną pra-
sa petersburska wiedzie polemikę z „Graż-
daninem“ ks. Meszczerskiego. Głównym
obroncą koleji jest „Wostocz. Obozrenije.“
Oto co ta gazeta pisze:

Z przeprowadzeniem koleji żelaznej, roz-
pocznie się walka pomiędzy lepszymi ży-
wiolami społecznymi a łupieżstwem, panują-
cym teraz stale i powszechnie przy niedość
energicznej represyi. Lepsze żywioły zgrup-
niają się i umocnią z konieczności; walka,
o której mówimy, będzie stanowiła grunt,
na którym rozwiną się te ideały moralne
i społeczne, których brak tak dotkliwie od-
bija w obecnych stosunkach syberyjskich.
To wszystko, co znajdowało dotąd silny
oddźwięk, nawet posród sfer mało inteli-
gentnych, przyjmie w takim razie formy
określone.

„W dalekiej perspektywie ukazują się
już teraz ludzkie sylwetki nowych zja-
wisk, nowego życia, nowych wzajemnych
kombinacyi ekonomicznych. Starodawne a
bogate kraje Azyi wschodniej — Chiny, Ko-
rea, Japonia, Indostan, już teraz dążą do
tego, żeby się złąć we wspólnem życiu ekono-
micznem. Wielki ocean, otoczony bogate-
mi krajami przyszłości, oraz bogatymi kra-
jami Ameryki, może się stać z czasem „Mo-
rzem Środkowem przyszłości“, jak to ma-
wiał b. minister komunikacyi, Posjet. Rola
Rosyi w Azyi może być bardzo rozległa,
bowiem Rosya przytka bezpośrednio do
„krajów przyszłości“ i posiada w swym
ręku brzozi oceanu Spokojnego wraz z pię-
knymi portami. Wreszcie droga żelazna,
przebiegająca Syberyją, da Rosyi możność
wystąpić na targowisko azyatyckie bogactwa
wszystkich swych posiadłości z tej
części świata. Z takiego punktu widzenia
sprawa budowy syberyjskiej drogi żelaznej
występuje w świetle sprawy ogromnego
znaczenia państwowego.

Pod Skierniewicami, w majątku Dę-
bowa Wola, odbyto próby z nowego sy-
stemu żwiarkie Mac Cormicka, wiązka
szpagatem zjęte zboże w snopy. Próby
wypadły pomyślnie. Maszyna w przeciągu
jednego dnia może zżąć zboże na przestrze-
ni 30 morgów.

ROZMAITOSCI.

× **Znakomity sposób**, podług „Gaz. polsk.“
taniego mieszkania w Paryżu wynalazło grono
anglików. Pomysłowi synowie Albionu ściąg-
ają na wystawę w liczbie dwunastu i nie chcą
zobaczyć hotelów, przywieźli ze sobą wielki na-
miot, dwadzieścia łóżek i naczyńia kuchenne;
namiot ów rozbiłi poza obrybem fortów pa-
ryskich i tam będą jadałi i sypiali. We dnie
jedenastu uda się na plac wystawowy, a jeden
pozostanie, aby pilnować namiotu i przyrządzać
jedzenie; dyżury takie spełniać oni będą ko-
lejno.

× **Straszną klęskę** dotknęła Chiny. Rzeka
Kwantun wystąpiła z koryta i zalała olbrzymie
przestrzenie. Przeszło 6,000 osób utonąło.

× **Zbrodnia**, popełniona w tych dniach w
dzielnicy Whitechapel w Londynie, jest ósmą z
kolei, dokonaną w jednaki sposób przez tajemni-
czego mordercę, w przeciągu półtora roku.
Pierwszej dopuścił się on na Boże Narodzenie
w r. 1887; drugiej — 7, trzeciej — 31 sierpnia,
dalej 7 i 30 września, 8 listopada r. 1888,
wreszcie 17 lipca r. 1889.

TELEGRAMY.

Petersburg, 22 lipca. (Ag. p.) Wczoraj
wicezorem Ioh Cesarzkie Moście raczyli
przybyć do Pawłowska, celem odwieczenia
Wielkiego Księcia Konstantego Mikołaje-
wicza. Buletyn z wczorajszego dnia nie
zaznacza żadnych szczególnych zmian w
zdrowiu Jego Cesarzkiej Wysokości. Z Naj-
wyższego polecenia, do chorego wezwany
został lejb-medyk Botkin.

Do Petersburga przybył poseł ruski
z Belgradu, Persiani. Wedle pogłosek,
przywiózł ze sobą list dziękczynny króla
Aleksandra.

Ateń, 22 lipca. (Ag. półn.) Według
wiadomości z Krefy, rewolucya jest nie-
uniknioną. Włóścianie muzulmańscy ucie-
kają do wsi nadbrzeżnych. W okręgu ter-
renińskim chrześcijanie spaliłi wieś muzul-
mańska, a z okręgu biskupiego wypędzili
muzulmanów, przyczem zabito 3 muzulma-
nów i jednego chrześcijanina.

Wiedeń, 22 lipca. (Ag. p.) Przegląd wojsk
bulgarskich, dokonany przez austro-węgier-
skiego attaché wojskowego w Konstanty-
nopolu, p. Manegę, pozostaje w związku
z zamierzonym wystąpieniem do Bulgaryi au-
stryackich instruktorów-oficerów, dla reorga-
nizacyi i wyćwiczenia milicyi bulgarskiej.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 22 lipca. Wskle kr. tern. na: Berlin
(3 d.) 47.87 1/2, 47.70, 75.77 1/2, 80.82 1/2, kap.; Londyn
kr. ter. (3 m.) 9.75 1/2, 9.68 1/2, 62 1/2, 72 kup.;
Paryż (10 d.) 39.10, 38.82 1/2, 90 kup.; Wiedeń
(8 d.) 82.30, 81.90 kup. 4 1/2, listy likwidacye.
Polak. dłuż. 88.50, 88.20, 88.20, 5 1/2, poży-
czka wschodnia II em. 99.25, 99.25, 4 1/2, poży-
czka w 1887 r. 84.00, 84.00, 5 1/2, listy zastawne

ziemskie I-er ser. 98.40, 98.20kup.; III ser. lit
A. 97.05, 97.05, 5 1/2, listy zast. m. Warszawy I 98.50
98.50, II 98.50, III 98.50, IV 98.40, V 98.50
98.50, 5 1/2, oblig. m. Warszawy dłuż. 91.50
91.50, 5 1/2, listy zast. m. Łodzi ser. I 96.75, II
96.75, III 96.75, IV 96.75, V 96.75, Dyskonto:
Berlin 3 1/2, Londyn 2 1/2, Paryż 3 1/2, Wiedeń 4 1/2,
Petersburg 5 1/2, 5 1/2, Wartość kuponu z potr. 5 1/2,
listy zast. ziemskie 39.6, wars. I i II 146.5, Ło-
dai 106.5, listy likwid. 53.8, poży. premija I 11.9,
II 17.2.

Petersburg, 22-go lipca. Wskle na Londyn 97.25,
II pożytecz. wachodnia 99, III pożytecz. wacho-
dnia 98 1/2, pożytecz. z 1884 r. — 4 1/2, 4 1/2, listy
zastawne kredy. ziemskie 147 1/2, akcyje banku ru-
skiego dla handlu zagranicznego 240, petersbur-
skiego banku dyskontowego 635.00, banku między
narodowego 530, warszawskiego banku dyskonto-
wego —

Berlin, 22-go lipca. Banknoty ruskie zaraz
210.10, na dostawę 209.75, wskle na Petersburg
210.05, na Petersburg kr. 209.30, na Petersburg
dl. 207.10, na Londyn kr. 20.43, na Londyn dl.
20.35, na Wiedeń 171.25, kupony odset. 325.25,
5 1/2, listy zastawne 63.20, 4 1/2, listy likwidacye
57.25, pożyteczka ruska 4 1/2, z 1889 r. 90.30, 5 1/2,
z 1884 r. 102.20, 4 1/2, z 1887 r. 54.25, 6 1/2, renta złota
112.00, pożyteczka wschodnia II em. 61.60, III emi-
ji 64.20, 5 1/2, listy zastawne ruskie 102.50, 5 1/2, po-
żyteczka premija z 1884 roku 171.20, także z 1886
r. 159.00, akcyje drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej
211.50, akcyje kredytowe austriackie —, akcyje
warszawskiego banku handlowego —, dyskonto
wiedeńskie 76.00, dyskonto niemieckiego banku państwa
3 1/2, prywatne 1 1/2.

Londyn, 22 lipca. Pożyteczka ruska z 1889 roku II
em. 89 1/2, 3 1/2, Konsule angielskie 98 1/2.

Warszawa, 22-go lipca. Targ na placu Witkow-
skiego. Pszenica sm. ord. —, pszta i dobra —,
—, biały —, wyborowa 675—700, żyto
wyborowe 525—540, średnie —, 600, wadliwa
—, jęczmień 2 i 4-o rzep. —, owies 300—
340, gryka —, rzepik letni —, zimowy —,
—, rzepak rapa zim. —, —, groch polny —,
—, cukrowy —, fasola —, za korzec,
kasza jadalna —, olej rzepakowy —,
liniany —, za pud.

Dowiesionoz pszenicy 800, żyta 1,000, jęczmienia
—, owsa 200, grochu polnego — korey.

Warszawa, 22-go lipca. Okowita 78%, z akcyzą
po k. 9 1/2, Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2,
furt. skład. za wiadro kop. 835—838, za garn. 272
—273. Szynki za wiadro kop. 848—851, za garniec
276—277 kop. (z doł. na wysch. 2 1/2).

Berlin, 22 lipca. Pszenica 180—193 na lip. 189.00,
na list. grud. 192.00. Żyto 145—158, na lip. 157.00,
na list. sier. —, na list. gr. 162.25.

Havre, 22-go lipca. Kawa good average Santos
na lip. 87.50, na wrz. 87.75, na grud. 88.50
stale.

New-York, 20-go lipca. Bawelna 11.25, w N. Or-
leanie 11.
New-York, 20 lipca. Kawa (Fair-Rio) 47.75, Rio
№ 7 low ordinary na sierpnie 14.57, na październ.
14.72.

TELEGRAMY GIELDOWE.

Giełda Warszawska.		Z dnia 22 Z dnia 23
Zgłano z końcem giełdy		
Za wskle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	47.97 1/2	48.00
na Londyn za 1 £.	9.75	9.76
na Paryż za 100 fr.	39.10	39.10
na Wiedeń za 100 fl.	82.30	82.40

Za papier; państwowe.	
Listy lit. 3-letnie Kr. Pol.	88.50 88.50
Rusk. — zyskaca wschodnia	99.25 99.25
4% poży. wezw. r. 1887	84 — 84 —
Listy zast. ziem. Seryi I	98.40 98.40
„ „ „ „ Seryi II	97.05 97.05
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	98.50 98.50
„ „ „ „ Seryi II	95.30 95.25
Listy zast. m. Ło. i Seryi I	95.75 95.75
„ „ „ „ Seryi II	93.75 93.75
„ „ „ „ Seryi III	93.25 93.25

Giełda Berlińska.	
Banknoty ruskie zaraz	210.10 208.30
— na dostawę	210.25 208.25
Dyskonto prywatne	1 1/2 2 1/2

Monety i banknoty:	Not. urzęd. Not. nieurz.
Imperyaly i półimperyaly	50 1/2 pl.
(Emisyi 17 grudnia 1885 roku)	7.82 8.18
Półimperyaly stare	—
Marki niemieckie	48 1/2
Austriackie banknoty	82 1/2
Franki	39 1/2
Wartość rubla kred. w złocie	—
Kupony celne	—

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Malżeństwa zawarte w dniu 22 lipca:
W parafii katolickiej 1, a mianowicie: Adam Pro-
miski z Maryanną Szczecińską.
W parafii ewangelickiej —
Starozakonnych —
Zmarli w dniu 23 lipca:
Katolicy: dzieci do lat 15-tn zmarło 9, w tej
liczbie chłopców 5, dziewcząt 4, dorosłych 4,
w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 3, a miano-
wicie: Maryanna Kopka lat 18, Jakób Krupa lat 68,
Ema Köhler lat 29, Felicya Barszczak lat 20.
Ewangelicy: dzieci do lat 15-tn zmarło 8, w tej
liczbie chłopców 3, dziewcząt 5, dorosłych —,
w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a miano-
wicie:
Starozakonni: dzieci do lat 15-tn zmarło 1,
w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —, dorosłych —,
w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a miano-
wicie:

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. Leitnerman z Warszawy, Gos-
bel z Warszawy, I. Szumano z Warszawy, I. Muz-
kat z Warszawy, A. Srokin z Lwowa, I. Sorokin z
Lwowa, B. Abramowicz z Rowla, Srebrny z Kutna,
D. L. Kagar z Warszawy, Keller z Łaska, Schwei-
cer z Zawady, Tur z Warszawy, Waslew z War-
szawy, K. Kuzmierkiewicz z Widawy, W. Ewert z
z Radomia, K. Ewert z Radomia, M. Rafalini z
Warszawy, Spielrein z Warszawy.
S. Neumann z Wierzboga C.
Hilsenbusch z Elberfelda, M. Sapoznikow z Peters-
burga, B. Falzmann z Olszy, Soboliansz z Olszy,
I. Lipinski z Warszawy, I. Bryner z Warszawy,
Hansenberg z Warszawy.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

W ogrodzie Sellina.

We czwartek, dnia 25 lipca 1889

Spudłowali

Komedia w 1 akcie, oryginalnie napisana K. Zaleskiego.

Miodowe Miesiące

Komedia w 2 aktach, oryginalnie napisana przez Leona Madejskiego.

We środę, dnia 24 lipca r. b.

w Helenowie

KONCERT

orkiestry wojskowej 37 pułku piechoty pod dyrykcją kapelmajstra Dietricha.

Początek o godz. 6 po południu Wejście kop. 20.

Dzieci placą połowę.

Wieczorem ogród oświetlony elektrycznie.

L. Janiszewski.

1226-1-1

PRYWATNA SZKOŁA III-klasowa

z 6-letnim kursem

w Zgierzu

Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, że zapis uczniów do szkoły mojej odbywać się będzie codziennie od d. 20 lipca (1 sierpnia) r. b.

Do szkoły wstępować mogą chłopcy od lat 7. Zakres szkoły odpowiada 4 klasom szkół realnych z dodatkami nauk przyrodniczych. Przy szkole istnieje pensjonat.

Przełożony szkoły

Albin Kowalczewski,

kand. nauk matem. Odes. uniwers.

1078-25-6

Jeden tydzień w Paryżu za 125 Fr.

za mieszkanie, stołowanie w Palais Royal na wystawie, w wielkich zakładach Bułjonowych, w Grand-Hotel, albo w Hotel Continental, za wejścia na wystawie, za przejazdy na statkach, promenady w powozach w celu oglądania pomników i osobliwości paryskich. — Zgłosić się, à l'Agence des Excursions collectives 25. Passage Saunier, Paris; a ta Agencja udzieli szczegółowe prospekta. — Tłumacz towarzyszyć będzie podróżującym.

251-7-5

Фабрично-Лудзкая желѣзная дор.

Въздѣлнѣ заявленіа товаропроизводителя И Розенблума о потерѣ дубликата накладной № 37858 на отправления 18 (30) дня 1889 года на №№ 961973 со ст. Вресья, и на № 50648 со ст. Варшава на ст. Лодзь. Провансіе Лодзинской желѣзной дороги снмъ доводитъ до свѣдѣнія, что упомянутые дубликаты накладныхъ на №№ 961973 и 50648 считаются не действительными.

1186-3-1

Фабрично-Лодзинская жел. дор.

Въздѣлнѣ заявленіа товаропроизводителя Юліуса Рейндель о потерѣ дубликата накладной № 37858 на отправления 18 (30) дня 1889 г. со ст. Лодзь на ст. Мисскъ товаръ. Провансіе Лодзинской-Фабричной желѣзной дороги снмъ доводитъ до свѣдѣнія, что упомянутый дубликатъ накладной № 37858 считается не действительнымъ.

1218-3-1

Od 1-go października r. b. poszukuje się **obszernego**

pokoju

przy familii. Oferty pod lit. Z. Z. przyjmuje administracja „Dziennika”.

1136-3-0

Zgubiono paszport,

wydany z gminy Mroga-Dolna pow. brzezińskiego, na imię Cynu Rosenberg. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w tutejszym magistracie.

1222-1

KANCELARYJA

ADWOKATA PRZYSIĘGŁEGO

Karola Łaganowskiego

przeniesioną została do domu pana Piotrkowskiego, przy ulicy Piotrkowskiej gdzie cukiernia Meyera.

1211-0-1

OBROŃCA SĄDOWY

Z Finkstein

przeprowadził się do domu W-go Bergera dawniej Kamińskiego, ulica Konstantynowska № 328 vis-à-vis P. Haftsteina.

1210-6-1

Adolf Neumark

rom. adwokata przys., przeprowadził się do domu SS-rów Mineberg, obok domu W-go Lorenza, Piotrkowska nr. 59.

1192-6-2

PRACOWNIA

Siostr Bornstein

przeniesioną została na ulicy Piotrkowskiej w domu W-ch J. Birnbaum i S-ka, 2 piętro vis-à-vis cukierni Reymonda.

1205-3-1

Объявление

Инспекторъ Лодзинскаго

Высшаго Ремесленнаго Училища снмъ честь имѣеть довести до всеобщаго свѣдѣнія, что съ 9-го Іюня по 15 Августа 1889 г., еже дневно кромѣ табельныхъ, праздничныхъ и воскресныхъ дней, съ 11 часовъ утра до 1 часу дня, будутъ приниматься въ канцелярію вышеозначеннаго училища прошенія о приемѣ кандидатомъ, желающихъ поступить въ Лодзинское высше ремесленное училище.

Пріемное испытаніе кандидата товъ начнется съ 17 Августа.

Къ прошенію принимается: полная метрическая выпись о рожденіи и крещеніи, свидѣтельство о происхожденіи (осоловіи) и фото графическая карточка.

Inspektor Szkoły Wyższej

Rzemieślniczej w Łodzi

ma zaszczytъ podać do powszechnej wiadomości, że prosby o dopuszczenie kandydatów do wstępnych egzaminów, będą przyjmowane w kancelaryi tejże szkoły codziennie, oprócz dni galowych, niedzielnych i świątecznych, od godziny 11 do 1-jej po południu od dnia 9 (21) lipca do 15 (27) sierpnia r. b. i że takowe egzamina rozpoczną się około 17 (29) sierpnia.

Do prosby należy dołączać metrykę urodzenia w całym wypisie, świadectwo władzy miejscowej z jakiego kandydat pochodzi stanu i fotografia.

1201-3-2

Dla bezdziejnych!

Ktoby sobie życzył z wyższej arystokracji wziąć na własność dwie sieroty, to jest chłopca i dziewczynkę. Dziewczynka mająca rok i 6 miesięcy, a chłopiec 6 miesięcy, niech się zgłosi na ulicę Lutomierską № 148 lit. b.

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Създа Мировыхъ Судей 1-го Петроковскаго Округа Игнатій Зеноновъ Сушипскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ № 1437, объявляетъ, что 31 Іюня сего 1889 года съ 10 час. утра въ городъ Лодзи въ домѣ Штарка подъ № 1437, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Владиславу Скальскому, заключающееся въ немолоченомъ репейномъ семени и овненое 350 руб. — коп., на удовлетворение претензий Янкела Ласкера.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Іюня 8 дня 1889 года.

Судебный Приставъ Сушипскій.

1220-1

Wielki wybór luster,

krystalowych w ramach i bez ram, konsolek z marmurowymi płytami i bez, nadzedł do składu galanteryjnego

Ludwika Henig.

Rządca gospodarczy,

z dobrimi świadectwami i rekomendacją, który ostatnie dwa lata zarządzał samodzielnie jednym z większych majątków w Królestwie, poszukuje miejsca. Łaskawe oferty proszę nadesłać do redakcyi pod № 100, L. p.

1223-3-1

Nauczycielka z patentem

i najchlebniejszemi świadectwami kilkunastoletniej pracy, posiadająca w wysokim stopniu muzykę i języki obce, szuka stałej posady w mieście lub na wsi. Adresy i oferty składać proszę w redakcyi „Dziennika Łódzkiego” pod literami M.Z.

1221-3-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Създа Мировыхъ Судей 1-го Петроковскаго Округа Игнатій Зеноновъ Сушипскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ № 1437, объявляетъ, что 14 Августа сего 1889 г. съ 10 час. утра въ гор. Лодзи въ домѣ Штарка подъ № 1437, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Владиславу Скальскому, заключающееся въ немолоченомъ репейномъ семени, коровахъ, лошадахъ съ упряжью, жеребенкахъ и конскихъ и овненое 1080 руб. — коп., на удовлетворение претензий Абрама Адлера.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Іюля 3 дня 1889 года.

Судебный Приставъ, Сушипскій.

1219-1

Dr. Plichta

powrócił z podróży, mieszka Nowy-Rynek № 11 (nowy), przyjmuje chorych w godzinach jak dawniej.

1212-3-1

Skład materyałów aptecznych i wód mineralnych

S. Silberbauma

który dotąd mieszkał w domu Scheiblera, został od dnia 20 lipca r. b. do domu S. Rosena, Piotrkowska Nr. 16 nowy.

1194-0-1

Tłumaczenia do weksli

są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego”.

Maurycy Cohn,

Adwokat Przysięgły

otworzył kancelaryę w **Czestochowie.**

1179-3-3

Wielki medal srebrny

FARBY LAKIERY POKOSTY

polecają Zakł. przemysł. chemicz. W. KARPINSKI & W. LEPPERT w WARSZAWIE.

FILIA w Łodzi,

ul. Piotrkowska № 88, dom L. Meyera.

64-100-0

Sklep, dwa pokoje i kuchnia

na Piotrkowskiej ulicy, ZARAZ do wynajęcia. Wiadomość pod № 726.

1180-3-3

Księgarnia i biblioteka

G. M. Strakuna

przeniesiona na ul. Piotrkowską róg Południowej, gdzie Hotel Petersburski № 2/252.

1171-3-3

Łódzkie towarzystwo dobroczynności

W NIEDZIELĘ, dnia 28 i w PONIEDZIAŁEK, dnia 29 lipca 1889 roku.

w parku Kwela

zabawa ogrodowa

z NIESPODZIANKAMI

w połączeniu

z podwójnym koncertem

orkiestry szajblerowskiej i orkiestry wojskowej 37 pułku piechoty pod dyrykcją kapelmajstra Dietricha.

Fajerwerk brylantowy

ognie bengalskie, oraz iluminacja parku.

Początek w niedzielę o godz. 3 — w poniedziałek o godz. 4 po poł.

Bilety po rs 1, dające zarazem prawo wejścia do ogrodu, są do nabycia u pp. R. Zięglera, L. Fischera, Wüstehubego, Reymonda, A. Otto, A. Semelke, Fryderyka Horna, A. Gattermana, Ferdynanda Ende, Rottmana i R. Linke (dom stow. strzeleckiego).

Główne Przedmioty:

1. Kompletna uprzęż na kucyki, 2. Krowa, 3. Garnitur mebli giętych.

Zwraca się uwagę że nie będzie żadnej sprzedaży kwiatów.

Zawiadamia się niniejszem Szanowną Publiczność, że przedmioty nieodebrane w ciągu obu dwóch dni, przechodzą na własność towarzystwa dobroczynności.

1202-3-2

SALVATOR
plaster wyniszczający ODCISKI,
mego wyrobu, znajduje się na składzie w APTECE
A. STOPCZYKA w Łodzi.
W. BOROWSKI,
Właściciel apteki w Warszawie.
1103-12-1

Zarząd Towarzystwa Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej

podaje do wiadomości, iż z dniem 1 (13) września r. b. znoszą się taryfy związków Niemiecko-Polskiego i Szląsko-Polskiego w komunikacji ze stacyami drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej, jak również taryfy bezpośrednie z dnia 29 grudnia 1888 r. (10 stycznia 1889 r.) między stacyami drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej z jednej strony, a stacyami C. K. uprz. Północnej drogi żelaznej Cesarza Ferdynanda z drugiej strony (rozporządzenie Departamentu spraw kolejowych z dnia 7 czerwca r. b. № 1365/315).

1224-1

W administracyi „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia

Prawo Fabryczne z d. 3 (15) czerwca 1886 r. wyłożone i uzupełnione przykładami i wzorami przez Stefana Kossutha,

Dyrektora zakładów żyrardowskich Hiellego i Dietricha;

PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNIICH ROBOTNIKÓW

Książki fabryczne

do zapisywania małoletnich robotników, oraz **KSIAŻKI**

do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

Szematy do zapisywania wypadków w fabryce,

oraz wszelkie druki i książki

dla sądów pokoju i gminnych.